Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cenă 20 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacyj Sjonistycznych w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	zł.	0.90
Kwartalnie	„	2.70
Półrocznie	„	5.40
Rocznie	„	10.80

Prenumerata zamiejscowa o 10 proc. drożej,

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 2.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	zł.	200.—
1/2 strony	„	100.—
1/4 „	„	60.—
1/8 „	„	30.—
1/16 „	„	15.—
1/32 „	„	8.—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok I. Tarnów, piątek, dnia 30 listopada 1928 Nr. 34

W sidłach p. Dra Silbigera

Od początku naszej kampanji wyborczej do kahału powtarzaliśmy na tem miejscu, że wszystkie żywioły asymilacyjne i reakcyjne w ulicy żydowskiej stworzyły jeden wspólny front, którego celem było zagarnięcie tutejszego kahału a przedewszystkiem reaktywowanie starej kliki kahalnej. Ostrzegaliśmy poważniejszych obywateli którzy dali się wciągnąć do polityki bezpartyjnej p. wiceburmistrza, że za „bezpartyjną partją ludową" stoi p. Dr. Silbiger, który całą akcją kierował i duchowym i faktycznym był doradcą p. wiceburmistrza. Zarzucano nam wtedy, że szkalujemy obywateli, że nie szanujemy autorytetu p. Dr. Mütza. Do p. Dr. Silbigera osobiście nie mieliśmy nigdy żadnych pretensyj, żądaliśmy tylko, by usunął się z areny życia żydowskiego, by przestał narzucać się społeczeństwu żydowskiemu, czy też pewnym tylko sferom żydostwa tarnowskiego, skoro z żydostwem tem nie ma nic wspólnego i interesa tegoż żydostwa na każdym kroku poświęcał dla innych obcych żydostwu celów. Bolało nas wtedy bardzo, gdy widzieliśmy, jak p. wiceburmistrz ślepo wykonuje rozkazy Dr. Silbigera. A przecież p. wiceburmistrz miał sposobność poznać p. Dr. Silbigera na Radzie miejskiej, gdy rozstrzygano sprawę przyłączenia gmin podmiejskich do Tarnowa. Ale p. wiceburmistrz zaprzeczał publicznie i gromił każdego, kto śmiał twierdzić że dostał się w niewolę polityczną u p. Dr. Silbigera.

A teraz?

Teraz dzięki ciężko i z trudem zdobytym głosom p. wiceburmistrza wchodzi p. Dr. Silbiger do Zarządu kahału. Teraz p. Dr. Silbiger już nie w ukryciu kieruje decyzjami i czynami partji p. Dr Mütza, ale p. Dr. Silbiger jest już oficjalnym reprezentantem tej grupy politycznej w Tarnowie, która postanowiła „stanąć w obronie" sztandaru biało-niebieskiego.

Czy teraz panowie ludowcy wyprą się także wspólności z Dr. Silbigerem, z tym samym, którego już Centrala kupiectwa zachodnio-małopolskiego w Krakowie w „Przeglądzie kupieckim" napiętnowała za jego szkodliwe dla interesów kupiectwa żydowskiego wystąpienie?

Naturalnie, by zdobyć krzesło, by zaspokoić ambicję, by położyć i zniszczyć sztandar biało-niebieski można łączyć się z każdym, choćby się nawet głosiło, że się jest żydem narodowym, sjonistą nawet lepszym od oficjalnych sjonistów.

Nie. Takiego samobójstwa politycznego nie spodziewaliśmy się po p. wiceburmistrzu, Tak się dać ujarzmić przez sprytnego taktyka politycznego, jakim mimo wszystko jest p. Dr. Silbiger — tego nie spodziewaliśmy się po p. wiceburmistrzu mimo jego niefortunnych ostatnich występów politycznych.

Partja p. Dr. Mütza deleguje do Zarządu jeszcze p. Artura Marguliesa. Trudno. Pan wiceburmistrz jest jego kolegą z Magistratu. Widocznie zna dobrze jego działalność i ma do niego pełne zaufanie.

Ale o ile „partja ludowa" odkryła nareszcie przyłbicę i ukazała nam szczerze swe zamiary i poczynania, to stokroć gorszą i haniebniejszą jest kompromitacja „Agudy".

Nigdy nie przywiązywaliśmy wielkiej wagi do znaczenia i siły politycznej „Agudy". Ostatnie wybory do Sejmu, kiedy partja ta ortodoksyjna zebrała ledwo kilkaset głosów wobec przeszło 10 000 głosów, które padły na listę sjonistyczną, wykazały niewątpliwie słabość i nikłe wpływy agudowców.

Ale przecież była to jedyna grupa ortodoksji zorganizowanej z którą zdawało się, że można będzie na terenie kahalnym współpracować. I przyznajemy otwarcie, że cieszyliśmy się, gdy przedstawiciel Agudy p. Mehr na przedwyborczem zgromadzeniu kahalnem w Beth-hamidraszu odżegnywał się publicznie od jakiejkolwiek wspólności z Dr. Silbigerem. I gdy wykazywaliśmy, że i Aguda dała się zaprząść w rydwan polityki Dr. Silbigera, p. Mehr wówczas na tem samem zgromadzeniu przysiągł wobec świętości miejsca w jakiem się znajdował, że Aguda nie ma nic wspólnego z Dr. Silbigerem, bo przecież i Aguda jak mawiał — jest partją narodową i przeciwną asymilacji. Dziś Aguda swemi głosami wprowadza do Zarządu Dr Silbigera, którego się wstydziła przed wyborami, wypierając się go publicznie. Czy nie jest to nadużycie zaufania, jakiem obdarzyli „Agudę" ci wyborcy, którzy na listę Nr. 8. głosowali? Czy panowie z Agudy lub partji Dr. Mütza zdają sobie sprawę z tego, że gdyby przedtem wyjawili wyborcom swój zamiar wprowadzenia Dr. Silbigera do Zarządu — to żaden głos żydowski nie padłby ani na listę Nr. 8 ani na listę Nr. 3.?

Aguda występuje w obronie religji, w obronie Thory.

Zdaniem Agudy ta religijność będzie zagrożona, skoro rządy w kahale obejmą sjoniści. Owszem. Nie odmawiamy ortodoksji prawa do współrządów w kahale. I ona tam winna być reprezentowana Ale czy ortodoksję mogą reprezentować pp Dr. Silbiger, Artur Margulies, Aron Rosenzweig lub p. Aberdam?

Czy to nie kpiny z pobożności i religijności, gdy Dr. Silbiger ma o tą religijność kruszyć kopje?

Na taki żart mogła sobie tylko pozwolić partja, która nie posiada ani krzty odpowiedzialności za swe poczynania.

Chcieliśmy „Agudzie" w Tarnowie zapewnić miejsce w Zarządzie, by stworzyć trwałą i zdolną do pracy większość w kahale Ale Aguda była związaną. Ona już na początku akcji wyborczej znalazła się w sidłach p Dr. Silbigera i już wtedy leżała u jego stóp i była w jego mocy, kiedy to p. Mehr publicznie się tego wypierał.

Śmiemy twierdzić, że przedstawiciela „Agudy" do Zarządu desygnował Dr Silbiger a Aguda musiała wykonać ślepo rozkaz swego dobroczyńcy. Tak samo i p. Dr. Mütz i jego partja wykonywać musiała rozkazy Dr. Silbigera i dobrać takich kandydatów do Zarządu, którzy mieli aprobatę Dr. Silbigera.

Wszyscy oni, którzy za cel swego działania politycznego wybrali sobie walkę ze wszystkiem co jest zdrowe i pozytywne w żydostwie, musieli pójść w niewolę polityczną do p. Dr. Silbigera który zdobył sobie już laury w swej smutnej działalności ze szkodą dla całego żydostwa.

Raz jeden udało im się jeszcze zmylić czujność wyborców.

Przyjdzie czas że Żydzi tarnowscy przypomną p. Dr. Mützowi i Agudzie ich obecne stanowisko. P. Dr. Mütz i jego partja ludowa oraz „Aguda" będą musiały odpowiedzieć wówczas Żydom tarnowskim, dlaczego nadużyto ich zaufania i dlaczego wprowadzono do Zarządu kahału p. Dr. Silbigera.

-t.

Obecna sytuacja kredytowa kupiectwa.

Wzrastająca ciasnota gotówkowa na rynku przybiera coraz szersze rozmiary. Niepokojący ten objaw zniewala kupiectwo do poważnego zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją.

Co właściwie charakteryzuje ciasnotę pieniężną?

W pierwszym rzędzie niepomiernie wysoka stopa procentowa na prywatnym rynku dyskontowym, dochodząca do 2, a nawet i 3 proc. miesięcznie a następnie nadmierny obieg weksli zamiast gotówki i to nie rzadko o terminach 6, 8 i 11 miesięcznych.

A jakie są przyczyny tych anormalnych zjawisk gospodarczych?

Przedewszystkiem jest, w porównaniu z wszystkiemi innymi państwami Europy nasz obieg pieniężny nadzwyczajnie mały.

Wedle niżej podanego zestawienia wynosił, po przeliczeniu wszystkich walut na dolary, obieg banknotów w dolarach na głowę ludności przed wojną i w końcu 1927 r.

	rok 1914	rok 1927
Anglja	3.2	47.6
Belgja	26.6	36.7
Danja	14.0	27.9
Francja	29.5	55.7
Hiszpanja	18.1	32.3
Niemcy	9.5	20.9
Norwegja	12.0	32.7
Rumunja	11.9	8.1
Szwajcarja	14.7	46.6
Szwecja	11.2	23.7
Włochy	10.3	24.5
Polska		3.9

Kraj nasz znajduje się więc na szarym końcu tej tabeli a jeżeli ponadto uwzględnimy, że w krajach zachodnich obrót bezgotówkowy, względnie czekowy i clearingowy o wiele większą rolę odgrywa niż obrót pieniężny, to nie trudno sobie wytłumaczyć gorsze położenie naszego życia gospodarczego, zamierającego wprost dla braku płynnego kapitału.

Główną jednak przyczyną panującej obecnie depresji jest polityka kredytowa naszego rządu, powodowana wzrastającem saldem naszego biernego bilansu handlowego. Wzrost zapotrzebowania walut i dewiz, koniecznych dla pokrycia należności za przywóz towarów z poprzednich miesięcy powoduje surową politykę kredytową Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, w następstwie czego i banki prywatne przeprowadzają redukcję udzielonych dotychczas swoim klientom kredytów.

A przecież podstawą bytu kupca jest kredyt' Kredyt jest tem dla kupca, czem woda lub deszcz dla

żyjącej rośliny, która bez nich usycha. Pomijając już fakt że z kwot pożyczkowych, które stały do dyspozycji Bankowi Polskiemu i Bankowi Gosp dar twa Krajowego handel dotychczas w minimalnej tylko mierze mógł korzystać, to stwierdzić należy, że obecna redukcja kredytów, eufemistycznie „ostrożną" polityką kredytową nazwaną, trafia tylko handel, podczas gdy rolnictwo i wielki przemysł redukcji tej nie odczuwają.

Mimo przeróżnych enuncjacji naszych ministrów p. p. Bartla, Czechowicza i Kwiatkowskiego, w których podkreślają i uznają ważną rolę handlu dla dobra gospodarki panstwowej, to polityka kredytowa państwowych instytucji finansowych nie wykazuje nadal zmiany nieprzychylnego dotychczas kursu wobec kupiectwa. A jeżeli jeszcze dodamy że banki prywatne zaalarmowane restrykcją kredytów wymienionych instytucji, wobec swojej klienteli analogicznie postępują, to dziwić się nie należy, jeżeli na prywatnym rynku dyskontowym płaci się 2½ proc. miesięcznie za dobry materjał wekslowy.

Wszak lwia część akcji sprzedażnej odbywa się tylko za wekslami i to w coraz dłużej wysuniętych terminach płatności. Utarg gotówkowy hurtowników z niektórych branż jak włókienniczej i skórzanej należy wogóle do rzadkości — cóż więc ma kupiec z uzyskanym materjałem wekslowym począć? Prawdą jest, że płaci fabrykantowi wekslami za otrzymany towar. Jeżeli jednakowoż nie sprowadza, z różnych powodów, nowego towaru, a gotówka mu jest potrzebną, co wówczas ma robić? Doszło do tego że hurtownik branży włókienniczej płacąc fabrykantowi rymesami „tylko" trzymiesięcznemi dostaje aż 10 procentowy opust, gdyż uważa się takie uregulowanie jako prawie za gotówkę!

Atoli nietylko hurtownik sprzedaje detaliście towar na weksel, także i konsument płaci wekslem i to w dużej mierze za takie artykuły, które nie są mu koniecznie „do życia" potrzebne, jak n. p. wyroby złotniczo-jubilerskie, będące do niedawna artykułem wyłącznie gotówkowym. Nierzadko i adwokaci zmuszeni są wziąć weksle za swoje honorarja i wyłożone efektywne wydatki.

W wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego stał się weksel środkiem płatniczym par excellence, tylko Urzędy podatkowe, otaczające specjalnie handel nadzwyczajną „pieszczotliwością" i „uwagą", niechcą jakoś dotychczas tego środka płatniczego uznać.

Wobec oczywistej inflacji wekslowej i niewątpliwej redukcji kredytów kupieckich w bankach rządowych, dziwnem conajmniej wydaje nam się notatka Pat-ej z 25. bm. którą tu dosłownie przytaczamy:

„Jak wynika z ostatnich dekadowych bilansów „Banku Polskiego nacisk kredytowy na te in„stytucje łagodnieje, co wyraża się w obniżaniu „portfelu wekslowego. Wnosić stąd należy, że „ciasnota na rynku pieniężnym osiągnęła już „swój punkt szczytowy i stosunki zaczną się „stosunkowo poprawiać.

Czy to naiwność, czy ignorancja, czy mydlenie oczu? Wierzymy i wiemy że portfel wekslowy Banku Polskiego się obniżył — ale przypomina nam to woźnicę, któremu wydawało się uciążliwem utrzymanie konia i chcąc zwierzę odzwyczaić od jedzenia siana, dawał mu codziennie mniejszą porcję. Cel został też osiągnięty — koń przestał jeść — bo w międzyczasie zdechł!

(D. n.)

J. H.

Kara za chwilę zapomnienia.

(na marginesie unieważnienia wyborów do Kasy Chorych).

A więc mamy już razem z unieważnieniem wyborów i równocześnie komisarza rządowego w Kasie Chorych, co zresztą już w poprzednim numerze naszego organu przewidywaliśmy i przepowiadaliśmy.

Jedno jest bezspornem, że z całej tej tragikomedji P. P. S. wyniosła bardzo pouczającą dla siebie lekcję, za którą zapłaciła drogo, bo silnem poderwaniem swojego autorytetu politycznego. Po prostu ciśnie się pod pióro dwuwiersz z „Pana Tadeusza", że „byłbyś niedźwiedziu w mateczniku siedział, nigdyby się o tobie Wojski nie dowiedział". Zachciało się P. P. S. być „samowystarczalną" w Radzie i rządzić samodzielnie w oparciu o własną pepesowską większość — z wyłączeniem koadjucji bundowskiej — chwyciła się wprost zgoła niedemokratycznego środka w postaci rozwiązania poprzedniej Rady Kasy Chorych i ustanowiła komisarza rządowego, poruczając mu mandat przeprowadzenia ponownych wyborów, które miały jej przynieść zdecydowaną i murowaną większość.

Jakoś wybory niebardzo pomyślnie wypadły dla zawiedzionej w nadziejach P. P. S. skoro znowu o stworzeniu większości bez Bundu mowy być nie mogło i aczkolwiek niejednemu z pośród menerów pepesowskich łzy wzruszenia do oczu się pchały na myśl, że zaistniała realna możliwość sprzymierzenia się z sanacją dla stworzenia tak gorąco upragnionej sielanki czysto-polskiej większości rządzącej, ale pech chce, że znalazł się jeszcze w P. P. S jakiś fanatyk-dotkryner, który do otwartej dyskredytacji polskiego socjalizmu nie dopuścił. Ale pierwotna wina P P. S. nie została zmazana a następstwem winy jest zawsze kara, której sprawcą w myśl kantowskiej teorji jest zawsze sam winowajca. A kara jest dle PPS. egzemplarycznie dotkliwa i bardzo bolesna, bo własnemi rękami pozbawiła Kasę Chorych samorządu.

Osadziła bowiem w niej komisarza rządowego i wystawiła mu równocześnie dekret stabilizacyjny na kto wie jak długo. PPS. jest rodzicem obecnego stanu rzeczy i za chwilę swojej lekkomyślnej rozkoszy płacić będzie długo alimenta kosztem prestige swego stanowiska partyjnego.

-n.

Z teatru.

„Krakowiacy i górale"

opera komiczna w 3 aktach Bogusławskiego, muzyka K. Kurpińskiego

(występ gościnny krakowskiego teatru objazdowego).

Znaczenie „Krakowiaków i górali" dla historji literatury polskiej jest niewątpliwie większe, aniżeli ich artystyczna wartość i pozostanie na zawsze zasługą Bogusławskiego, że wprowadził na scenę wiejski lud bez sztucznej maski konwencjonalności. Ta komedja ze śpiewami (jakby ją najtrafniej nazwać można), powstała w atmosferze Sejmu Czteroletniego oraz Konstytucji 3. Maja i apoteozująca poniekąd stan wieśniaczy, straciła, rzecz prosta, dzisiaj w Polsce demokratycznej i ludowej wiele ze swej aktualności. Wyblakły też mocno barwy muzyki Kurpińskiego, która uderza w swych kupletach, śpiewach oraz tańcach w ton ludowy, tylko gdzieniegdzie potrącając z lekka o nutę włoską.

Pozostało jednak barwne widowisko ludowe w najlepszem tego słowa znaczeniu i nie straciły na swej żywotności przemycane w niem aluzje patrjotyczne oraz zacne i szlachetne maksymy moralne, rozsiane często i gęsto wśród tekstu; żywe są jego typy, pełne naturalnego komizmu i czerstwej wesołości.

Większość wykonawców znana już jest publiczności tarnowskiej z różnych występów operetek lub rewij, tak więc p. Rynasówna oraz jeszcze zawsze zbyt tragiczny p. Purchla, którzy grali parę amantów, p. Brzeziński (w roli ekonoma), p. Kosowski (Student), p Biegalski (Organista) i wielu innych.

Miarę powodzenia sztuki można było wyczytać na rozbawionych twarzach licznych rzesz młodzieży, która z zapartym tchem śledziła przebieg akcji i witała każdy bardziej emocjonujący jej moment gromkimi oklaskami. Zaiste, nie potrzebuje Teatr obawiać się o swą przyszłość, jak długo tylko będzie istnieć młodzież.

Dr. M. L.

Sprawy Kolejowe.

(Żale i życzenia ludności tarnowskiej.)

Onegdaj odbyła się w biurze burmistrza p. Dr. Kryplewskiego konferencja z udziałem zastępców różnych sfer gospodarczych naszego miasta, w sprawach kolejowych, z okazji odbyć się mającego posiedzenia Okręgowej Rady Kolejowej w Krakowie, której p. Burmistrz jest członkiem.

Dyrektor warsztatów Kolejowych p. radca Urbanik oraz zastępca dyrektora Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Dąbrówce Infułac iej żądali sprawniejszego funkcjonowania pociągów robotniczych do wspomnianych przedsiębiorstw, p. inż. Okoń obniżki taryfy kolejowej na cegły i szuter pp. prof. Arway i Dr. Fusiarski lepszego połączenia kolejowego Tarnowa z Zakopanem a p. Heuman podniósł ponownie kilkakrotnie przez niego poruszony postulat tutejszej ludności, uruchomienia choćby jeszcze jednego pociągu, odchodzącego przed południem z Tarnowa do Krakowa; gdyż między godzinami: 6 47 rano a 11 20 nie ma możności wyjazdu stąd do Krakowa. Jeżeli już z względów technicznych nie można dalej kobieżnych pociągów między wymienione godzin wstawić, to niechże przynajmniej kursuje t. zw. motorówka między Tarnowem a Krakowem. Jeżeli na przestrzeni Tarnów—Szczucin kursuje motorówka, to dlaczegożby w tym kierunku również i żądanie ogółu ludności tutejszej nie mogłoby być uwzględnione?

Wskazał następnie p. Heuman na niedomagania, jakie mają miejsce przy nadawaniu bagażu kolejowego wobec bardzo ożywionego ruchu nadawczego towarów idących pociągami osobowymi i równoczesna odprawa bagażu dla podróżującej publiczności, okazało się, że jedna waga w westybulu dworca kolejowego jest niewystarczającą i należy konieczne ustawić także drugą wagę.

Ponadto wskazał na niewygody i ścisk jakie panują przy wyjściu z dworca osobowego. Portjer otwiera tylko jedną połowę drzwi publiczność podróżująca musi uzbroić się w dużą dozę cierpliwości, narażając się na nierzadkie manipulacje grasujących wówczas kieszonkowców, zanim może opuścić dworzec. Urząd Kolejowy niech postawi drugiego portjera i niech obie połowy drzwi będą otworzone.

W końcu zwrócił uwagę na cuchnące odory jakie zalatują zaraz przy wejściu do westybulu z ustępów fatalnie na froncie dworca wybudowanych, żądając zaradzenia temu niemiłemu i przeciwhigienicznemu stanowi rzeczy.

Po wysłuchaniu i innych jeszcze dezyderatów, oświadczył p. Burmistrz z całą gotowością poparcie tych słusznych postulatów. Mamy nadzieje, że przy jego zapobiegliwości i trosce o dobro miasta uda się mu je urzeczywistnić.

O planową statystykę ruchu ludn. żyd. w Tarnowie.

W ubiegłym numerze omawialiśmy konieczność powołania do życia bibljoteki przy żyd. gminie wyznaniowej i jeszcze nieraz zagadnieniem tem szerzej na naszych łamach się zajmiemy, albowiem zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie piętrzą się na drodze do zrealizowania rzuconej przez nas myśli na pozór może utopijnej, ale która przy skonsygnowaniu odpowiedniego zasobu dobrej woli ma wszelkie dane by stała się ciałem. Dziś chcemy poruszyć bardziej realną kwestję, która jest niemniej piekącą. Chodzi o skreowanie przy boku żyd. gminy wyznaniowej żydowskiego biura statystycznego, umiejętnie i celowo zorganizowanego, którego prace statystyczne z rozmaitych dziedzin lokalnego żydowskiego życia społecznego stanowić będą nieocenioną wprost ulgę dla niejednego intelektualisty, który zechce poświęcić czas i energję dla naukowego opracowania i oświetlenia niejednego odcinka żydowskiego życia zbiorowego w Tarnowie.

Chcąc np. wiedzieć jaki jest faktyczny ruch ludności żydowskiej, trzeba wprost homeryckie boje połączone z mękami Tantala stoczyć, zanim człek, który tego rodzaju tematem zechciałby się zainteresować, mógłby jakieś konkretne dane gdzieś wykołatać. Kahał np dotychczas prowadził tylko ewidencję zgonów. Taka była kompetencja cmentarnej działalności kahałów, którą zostawiły im w dziedzictwie smutnej pamięci stare kliki kahalne. Statystyki urodzin kahał nie prowadzi, bo ta czynność jest wyłącznie zastrzeżoną t. zw. prowadzącym metryki „izraelickie", którzy pozatem, że kahał musi im honorować wszystkie wydatki administracyjne, nie pozostają w zgoła żadnym stosunku zależności od żyd. gmin wyznaniowych. Otóż o te dwie zasadnicze cyfry, miarodajne dla wyposrodkowania jakiegoś połowicznie obliczonego ruchu ludności żyd., z wykluczeniem ruchu migracyjnego, trzeba pukać do dwu różnych drzwi. A ruch migracyjny u Żydów wewnątrz państwa (bo poza granicami państwa w stosunku do przed wojną jest bardzo nikły) prawie że nie jest przez żadną statystykę kontrolowany. Najwyższy czas by kahały temu zagadnieniu więcej wagi poświęciły a Tarnów niechaj w tym względzie jako wzór swoim siostrzycom z innych miast posłuży.

-n.

W niedzielę, dnia 2 grudnia br. o godz. 2 popoł. odbędzie się w sali „SAFA BERURA"

Doroczne walne zgromadzenie

Tow. Dram. „MUZA" w Tarnowie.

Uprasza się wszystkich członków o punkt. przybycie.

Zainteresowanych i chcących należeć do Towarzystwa zapraszamy równocześnie celem zaznajomienia z istotą i celem Towarzystwa.

Niema bez zgrzytów...

W ubiegłą niedzielę obchodziło tut. II gimnazjum im. hetm. Tarnowskiego dwudziestopięciolecie swego istnienia. Jeśli chodzi o samą uroczystość jubileuszową warto zauważyć, że wypadła ona dość blado, ponieważ była kiepsko zorganizowaną, bo zaledwie przykrojoną do miary arcyskromnego święta zakładowego z udziałem obecnych wychowanków szkoły. Słaby natomiast udział szerokiej rzeszy byłych wychowanków drugiego gimnazjum, którzy już dziś wybitne stanowiska zajmują w społeczeństwie, świadczy o nieudolnem przygotowaniu tej bądźcobądź niecodziennej Uroczystości która przecież mogła wypaść bardziej imponująco, gdyby obecna dyrekcja Gimnazjum około jej urządzenia trochę więcej pracy i energji zaryzykowała. W Tarnowie n. p. jest olbrzymi zastęp absolwentów wspomn. gimnazjum, zaliczających się już do grona poważniejszych obywateli naszego miasta, których Dyrekcja do udziału w Uroczystości wogóle nie zaprosiła. Jeśli było za drogo rozsyłać osobne zaproszenia, można było tosamo osiągnąć zapomocą ogłoszenia w miejscowej prasie. No ale trudno, nie stało się znowu tak wielkie nieszczęście, żeby nad niem tak strasznie boleć, bo niech boleją ci, którzy do przygotowania tego rodzaju rzadkich chwil w życiu i rozwoju Instytucji Oświatowej jeszcze nie dorośli.

Uroczysty nastrój Jubileuszowy musiał jednak zakłócić jeszcze inny fałszywy akord, już z całym niewybrednym cynizmem przygotowany. Z okazji jubileuszu dyrekcja zakładu wydała drukiem sprawozdanie z dziejów II gimnazjum im. hetm. J. Tarnowskiego. Nie myślimy dłużej zatrzymać się nad krytyką tego niebardzo fortunnego sprawozdania, które długo umie się rozwodzić nad rozmaitymi c. k. najwyższymi postanowieniami austrjackich głów koronowanych a tak mało miejsca poświęca omówieniu udziału młodzieży w narodowej walce wyzwoleńczej, co powinno wypełnić specjalnie chlubną i świetlaną kartę w historji zakładu. Sprawozdanie samo trochę pretensjonalnie w szaty historycznej powagi przyodziane, pisane na modłę kroniki średniowiecznego bakałarza, nie jest pozbawione pewnej na pragmatyźmie historycznym opartej idei przewodniej. Chyba nietrudno odgadnąć, że tą ideą przewodnią jest grubo niska i chrypką podszyta nuta antysemicka. Zdarzyło się nieszczęście, że przypadkiem w czasie wojny jeden z uczniów żydowskich dopuścił się żakowskiego zresztą przewinienia i dookoła tego do rozmiarów światowej afery na tle chorej wyobraźni autora wyolbrzymionego deliktu jednego ucznia obraca się cała głębia erudycji, od której kipi wspomniane sprawozdanie. Wnet się jeden szczegół generalizuje w odniesieniu do wszystkich byłych wychowanków żydowskich zakładu, których na podstawie prawa logicznej indukcji odsądza się od elementarnej lojalności państwowej. A czemuż szanowny pan autor nie umieścił w sprawozdaniu nazwisk licznego zastępu wychowanków żydowskich gimnazjum II, którzy w walce z bolszewikami życie swoje położyli na ołtarzu Rzeczypospolitej, której pospołu z kolegami Polakami bronili i obronili przed najeźdźcą bolszewickim w czasie, kiedy pan autor z pewnością się jeszcze dusił w atmosferze ciasnego kołnierza austrjackiego c. k. profesora gimnazjalnego. Jesteśmy jednak pewni, że Kuratorja krakowskiego okręgu szkolnego przeczytała to sprawozdanie i zapoznała się z jej „mądrą“ treścią i wyciągnie odpowiednie konsekwencje tak względem dyrekcji, która nieopatrznie temu sprawozdaniu użyczyła stempla powagi urzędowej, jakoteż względem samego uczonego w „historji“ autora.

— n.

Bezpartyjny jezuityzm.

Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu wniesione zostały ostatecznie ułożone listy kandydatur do Zarządu żyd. gminy wyznaniowej. Między innemi wniesioną została z inicjatywy poważnej grupy żyd. rękodzielników lista kandydacka z p. Maurycym Hutterem znanym działaczem rzemieślniczym, na czele. Dla uzyskania mandatu w Zarządzie potrzebne są dwa głosy z pośród Rady kahalnej Bund z swoimi trzema głosami nie może i tak więcej uzyskać, jak jeden mandat w Zarządzie, wobec czego zgodził się jeden głos dla siebie zbędny oddać na p. Huttera. Zatem jeden głos jest jeszcze potrzebny, aby zapewnić rękodzielnikom żydowskim zastępstwo w Zarządzie żyd. gminy wyznaniowej i dla przeciętnego, zdrowo myślącego człowieka, który zapatruje się na sprawę objektywnie i bez uprzedzenia, wogóle nie ulegało kwestji, że rękodzielnicy żydowscy, jak jeden mąż, usunąwszy panujące w swem łonie niesnaski, wypowiedzą się za koniecznością przeforsowania dla siebie zastępstwa w Zarządzie Kahału i nakażą swemu prezesowi p. Brawowi, który w imieniu i z ramienia „Jad Charuzim“ zasiada w Radzie kahału, by bezapelacyjnie oddał swój głos na p. Huttera bez względu na przyczynę konfliktów na tle niedawno odbytej kampanji wyborczej do kahału.

Kto zna p. Brawa, mającego wprawdzie „bogate“ ale mocno i często krzywioną przeszłość polityczną, ale od lat hołdującego zasadzie ślepego posłuszeństwa i służalczej czołobitności wobec swego pana i gospodarza, jakim jest „kamieniem powiedziawszy“ obecny il'duce ortodoksji żyd. w Tarnowie, wiedział, że p. Braw raczej zaprzepaści najżywotniejsze interesy stowarzyszenia, któremu „przewodniczy“ i co więcej, bo ogółowi rękodzielników żyd. przyczyni dotkliwą szkodę, aniżeli by miał bezbolśnie wycofać się ze spółki Silbigerowsko-Mützowskiej, w której zrozumiałym interesie leży, aby siłą głosu p. Brawa czyli kosztem „Jad Charuzim“, bo pod taką a nie inną firmą p. Braw ugniatać będzie swój stolec kahalny,—wszedł p. Chaim Aberdam do Zarządu a nie jakikolwiek rękodzielnik żydowski, który w odróżnieniu od zaślepionego prezesa przecież nie będzie się kumał z reakcją i wstecznictwem. I stało się, co było do przewidzenia. Na masowem zgromadzeniu rękodzielników żyd. w Jad Charuzim w ubiegłą niedzielę po referacie p. Ch. Bramma wszyscy zgromadzeni solidaryzując się z wywodami referenta w niedwuznaczny sposób dawali wyraz konieczności instalowania p. Huttera na członka Zarządu, kategorycznie się wypowiadając przeciw użytkowaniu głosu Jad Charuzim jako instrumentu dla zaspokojenia ambicji wrogo wobec żyd. rękodzieła usposobionych elementów. Pan Braw jednak przewodniczył a mając przez naturę obdarzony silny głos i jeszcze silniejsze ręce teroryzował każdy przeciwny swoim poglądom i kombinacjom wniosek, niedopuszczając go do odgłosowania. Natomiast przeprowadził niby kompromisowy wniosek, iż wybiera się delegację, złożoną z pięciu osób, która nazajutrz ma się udać z odpowiednio wygotowanym memorjałem do wiceburmistrza Dra Mütza, w którym wyrażone będzie żądanie, aby p. Dr. Mütz jako szef amalgamatu przedwyborczego bezpartyjno-reakcyjnego zwolnił p. Brawa z rzekomego związania słowem honoru, że głosować będzie ściśle wedle wskazówek „bezpartyjnej“ partji czyli na pana Chaima Aberdama, natomiast umożliwił mu głosowanie na p. Maurycego Huttera, niestrudzonego działacza społecznego zgodnie z wolą ogółu żyd. rękodzielników skupionych w Jad Charuzim.

Delegacja została wybrana i nazajutrz zgodnie ze zleceniem przedłożyła p. wiceburmistrzowi odpowiednio zredagowany memorjał. P. Dr. Mütz bardzo grzecznie przyjął delegację,—bo jakżeż kiedy p. wiceburmistrz nie zdradzał rozczulonego wzruszenia na widok rękodzielnika żydowskiego, — ale powiedział również to, co było do przewidzenia, że trudno, przy obecnej konstelacji ponad partykularny interes „Jad Charuzim“, którego żądania są może uzasadnione (rzecząc te słowa p. wiceburmistrz pewnie poczynił głęboki ukłon na znak serdecznej rewerencji względem drogich mu rękodzielników żyd.) stoi wyższy interes, który nakazuje jemu i jego partji a więc ergo p. Brawowi zgodnie zresztą z najwyższem postanowieniem p. Dra Silbigera oddać głos p. Chaimowi Aberdamowi I odeszła delegacja z niczem...

Teraz niech rzemieślnicy żydowscy a w szczególności ci, którzy z takim entuzjazmem i zapałem przy wyborach do kahału wypowiadali się za Drem Mützem, namacalnie się przekonają, że ich niedawny opiekun i protektor p. Dr. Mütz, którego serce umie jakoś tak żywo zatętnić dla doli i niedoli rękodzielnika żydowskiego w czasie wyborów, zawsze im był tylko fałszywą wyrocznią i sprytnym nabywcą ich głosów. Prawdziwa obrona interesów rzemiosła żyd. leży jedynie w orbicie polityki jedynego i prawdziwie ludowego stronnictwa, jakiem jest organizacja sjonistyczna na ulicy żydowskiej.

Z Żyd. Gminy Wyzn. w Tarnowie

Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie Rady Żyd. Gminy Wyznaniowej, na którym uchwalono jako żywy pomnik pamiętnej chwili obchodu uroczystości 10-lecia niepodległości Polski zbudować dom dla nieuleczalnie chorych żydowskich w Tarnowie, nadto wpisać do złotej księgi Funduszu Narodowego.

Ponadto uchwalono zakupić nowy aparat Roentgena i wreszcie przeznaczono 300 zł. rocznie dla stow. „Cdakę“.

Dnia 25 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Wyborczej pod przewodnictwem p. Neigera. Zatwierdzono 4 listy kandydatów do Zarządu, które wpłynęły jako pierwszemi, a mianowicie:

lista Nr. 1.: Dr. Z Silbiger, Rosenzweig, Margulies, Aberdam.
lista Nr. 2.: Batist, Sporn.
lista Nr. 3.: Dr. Spann, Goetzler, Dr. Ehrenfreund, Heuman, Kaufman
lista Nr. 4.: Hutter.

Wybory odbędą się w sobotę 1. grudnia o godz. 7 wiecz.

Z pobytu p. Beli Pewznerowej w Tarnowie.

W sobotę d. 24 bm. gościło Żydowstwo tarnowskie p. Pewsnerową, przybyłą z Palestyny w charakterze delegatki Keren Kajemeth. O godz. 3-ciej popoł. odbyło się Zebranie Ludowe, na którem p. Pewsnerowa w barwnych słowach omówiła, na podstawie własnych wrażeń, sytuację Żydów w różnych krajach, a w szczególności w Ameryce i Australji. Nawet w tych krajach, gdzie Żydzi położyli ogromne zasługi dla rozwoju ekonomicznego, dzieli w życiu towarzyskiem Żydów i nie-Żydów nieprzebyta przepaść.

Następnie omawia prelegentka położenie Żydów w Rosji, na Litwie i Łotwie, dochodząc do konkluzji, iż jenynem rozwiązaniem kwestji żydowskiej jest Palestyna.

Tego samego dnia odbyło się wieczorem zebranie młodzieży, na którem p. Pewsnerowa mówiła o roli młodzieży w ruchu odrodzeniowym narodowego Żydostwa. Między obydwa zebraniami wzięła p. Pewsnerowa udział w posiedzeniu Keren Kajemeth, na którem rozwinęła obszerny plan pracy w najbliższej przyszłości.

Z Rady miejskiej.

We środę, dnia 28 listopada bm. odbyło się pod przewodnictwem p. burmistrza Dra Kryplewskiego posiedzenie Rady miejskiej.

Po odczytaniu protokółów z ostatniego posiedzenia wpłynęło kilka interpelacyj a m. i. interpelacja p. asesora prof Ciołkosza w sprawie krążących po mieście pogłosek o rozwiązaniu Rady i ustanowieniu komisarza rządowego.

W odpowiedzi p. burmistrz oświadczył, **że pogłoski te nie mają żadnej podstawy.** Pochodzą one z kół, dla których rozwiązanie Rady jest zbożnem życzeniem a które ubiegają się o to u władz. Rząd nie daje posłuchu tym zabiegom. **Wybory będą w na bliższym czasie rozpisane.**

Następnie Rada powzięła cały szereg uchwał. I tak uchwalono zbudować dom dla bezdomnych chłopców jako żywy pomnik obchodu 10-lecia Niepodległości Państwa. Upoważniono Magistrat do pobierania opłat za wysyłanie strażaków na różne przedstawienia. Uchwalono dodatki do podatków państwowych w wysokości: 25 proc. dodatku do podatku państwowego, 50 proc. dodatku od wyrobów a 100 proc. od sprzedaży trunków a wreszcie 300 procent dodatku od placów niezabudowanych.

Uchwalono przedłużyć dzierżawę boiska Samsonu do roku 1933. Udzielono zezwolenia na parcelację gruntów i otworzenie nowej bocznej ulicy do ul. dra Tertila. Poczem Rada przyjęła wszystkie wnioski Magistratu o charakterze administracyjnym.

Helena Grün
Tarnów, Sobieskiego 2
poleca
wszelkiego rodzaju suknie, bluzki i swetry.

Chaim Alban, Tarnów
Targowa 4
Pierwszorzędny męski zakład krawiecki wykonuje wszelkie roboty z własnego i dostarczonego materjału.

Najlepiej i najstaranniej czyści i farbuje garderobę męską, damską i dziecinną
firma **D. Eisenberger**
dawniej Z. FLUSS
w Krakowie, filja w TARNOWIE
przy ul. WAŁOWEJ 5 (naprzeciw Kryształu)

Znana w całem państwie chemiczna pralnia, farbiarnia i plisownia „TĘCZA“ — centrala w Krakowie, filja w TARNOWIE, Wałowa 19 wykonywa wszystkie w jej zakres wchodzące roboty ze znaną starannością. Przyjmuje się również bieliznę do prania.

SZYMON LEINER
Tarnów, Goldhamera 3
PRACOWNIA ART. ŚLUSARSKA
Wykonuje wszelkie roboty ślusarsko - budowlane i konstrukcje żelazne jakoteż wszelkie reperacje.

PRACOWNIA KONFEKCJI DAMSKIEJ
ELIASZA REINA W TARNOWIE
RYNEK 23.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące
PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

Skład papieru, tektury i fabryka torb papierowych
Wolf Götzler, Tarnów
Wałowa 49. — — Telefon Nr. 366.

Izrael Osterweil, Tarnów Lwowska 7
TELEFON 425.
wykonuje ubiory męskie z zagranicznych jakoteż krajowych materjałów według najnowszych żurnali
CENY PRZYSTĘPNE. Warunki DOGODNE.

Ludwik Kwaśny, Tarnów Różanna 5
przyjmuje wszelkiego rodzaju m e b l e do odświeżenia

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA
M. H. BALSAM, TARNÓW, Lwowska 7.
Telefon Nr. 81. Telefon Nr. 81.
Z okazji nadchodzących świąt sprzedaję modne towary sukienne po cenach konkurencyjnych.

Na nadchodzące święta poleca firma
Leon Turnheim, Tarnów Lwowska 15
szkło, porcelanę, fajanse, lampy elektryczne i naftowe ramy do obrazów, lustra każdej wielkości po cenach
BEZKONKURENCYJNYCH.

Koncesjonowany Zakład Instalacyjny
JÓZEF FRISCH W TARNOWIE
UL. WAŁOWA 13 (naprzeciw Kasy Oszczędności).
Instalacje oświetlenia gazowego, wodociągów, łazienek, klozetów, umywalń, studzień, pomp, kanalizacje i inne urządzenia sanitarne, tak w miejscu jakoteż na prowincji

כשר GARKUCHNIA i PIWIARNIA כשר
Wolf Taubenfeld, Tarnów
PIERWSZA ELEKTRYCZNA FABRYKA WĘDLIN KOSZERNYCH. WYRÓB WIEDEŃSKI i KRAKOWSKI
Fabryka: LWOWSKA 7. Mieszkanie: W. SCHODY 11

Dawid Götzler
Tarnów, pl. Drzewny 3.
Skład śledzi i wyrób moskali.

Majer Sessler
Tarnów, Wałowa 13.
poleca skórki futrzane w różnych gatunkach.
Kupuje surowe tchórze, lisy i kuny.

Leon Rachmil, Tarnów
TARGOWA 4.
Skład kapeluszy męskich i dziecinnych „Specjalność“ „Borsalin“ „Hückel“ „Superior“ „Goappert“ i inne. Stale najnowsze modele.

H. Eder, Tarnów
WAŁOWA 28.
Towary galanteryjne i kosmetyczne.
Ceny konkurencyjne.

S. SCHIFF
Magazyn okryć damskich
w TARNOWIE, KATEDRALNA 5.

M. MARGULIES
Magazym i pracownia towarów jubilerskich złotych, srebrnych i wyrobów z chińskiego srebra — Wielki wybór zegarków szwajcarskich „Omega“ „Schaffhausen“ „Doxa“ itp
Tarnów, Wałowa 1.

Główny skład papieru i przyborów szkol.
W. Spira, Tarnów
Wałowa 24. Telefon 222.

A. Brand i H. Weiman
TARNÓW, Krakowska 2
„Magazyn nowości“ towarów galanteryjnych i modnych.

Szyby, lustra, kit pokostowy, Dachówki szklane
najtaniej, najlepiej, najrychlej dostarcza
FABRYCZNY SKŁAD SZKŁA OKIENNEGO
ELIASZ UNGER W TARNOWIE
PLAC POD DĘBEM — — TELEFON 121.

M. Blumenkran
TARNÓW, WAŁOWA 2
SKŁAD TOWARÓW ELEKTRO- i RADJO
TECHNICZNYCH oraz ARTYKUŁÓW GALAN

JAKOB A. GRUSCHOW
Tarnów
HURTOWNY
SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH.

Israel Schenkel, Tarnów
Wałowa 37.
Towary galanteryjne i modne.
Pończochy w wszystkich gatunkach. Tryko i artykuły toaletowe. Bibułki i tutki cygareto wszelkich wyrobów.

FABRYKA CUKIERKÓW
HERMAN IZRAELOWICZ
TARNÓW, ul. WAŁOWA 28.

Tow. Eskontowe w Tarnowie
ul. Goldhamera 2
przyjmuje i przeprowadza wszelkie inkasa weks lowe i towarowe oraz wszelkie w zakres bankowości wchodzące tranzakcje.

DAWID BETRÜBNIS
HANDEL DELIKATESÓW
TARNÓW ul. WAŁOWA 23.

Hotel „City“
Restauracja Weissa w Tarnowie
ul. Wałowa 19.
Centralne ogrzewanie, wodociąg w każd pokoju. Sala na bankiety.
Telefon 139. Telefon 1

Futra damskie, męskie
i skórki wszelkiego rodzaju.
Kupuje wszelkie surowe skórki, lisy, ku tchórze i t. d.
Zygmunt Kerner dawniej H. S. Kern

Henryk Hollände
TARNÓW, Krakowska 13
poleca swój wybór w złocie i srebrze i w konuje wszelkie roboty w zakres jubiler złotniczy wchodzące.

S. Eichhorn
FABRYKA
GALANTERJI ŻELAZNEJ
wykonuje wszelkie roboty ślusarsko - budowlane
Tarnów, Lipowa 19.

WARUNKI DOGODNE
Zakład krawiecki
M. SEIDENA
Tarnów, Wałowa 9
poleca wszelkie roboty z materiałów angielskich i krajowych według najnowszych modeli po cenach przystępnych — Warunki dogodne
WARUNKI DOGODNE

Na gwiazdkę sprzedaje po cenach znacznie zniżonych
I. Fleischer
Tarnów, Wałowa 11.

Jüdisches Volksblat
BIELSKO, ŚLĄSK.
Einziges in deutscher Sprach erscheinendes jüdisches Orga in Polen.
Bezugspreis Zł. 4.50 vierteljähr

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Ch. Friedman. — Drukiem Izaka Engelberga w Tarnowie.